

**Czyta: #TataMariusz**



# Beata Jaczewska

## Dźordż i mroźne obrazki

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Zima nadeszła niespodziewanie,  
Emma nosiła ciepłe ubranie,  
śnieg leżał w parkach i było ślicznie,  
biało dokoła, prawie magicznie.

Dzieciaki bardzo głośno krzyczały,  
z górki na sankach chętnie zjeżdżały  
i urządzały bitwy na śnieżki,  
wydeptywały przez zasy ścieżki.

Dzordż tego ranka otworzył oczy  
i dziwny widok tak go zaskoczył,  
że ze zdumienia dziobek otworzył,  
do brzegu klatki łypek przyłożył...

W oknie salonu calutka szyba  
pomalowana została chyba?  
Westchnął z zachwytem: To arcydzieło!  
Kto je wykonał? Skąd się tu wzięło?

Kanarek patrzył na białe płatki,  
cudowne wzorki i śnieżne kwiatki,  
nie mógł od okna oderwać wzroku,  
można powiedzieć, że doznał szoku.

Emma dziś wstała później troszeczkę,  
wypiła kawę z ciepłym mleczkiem,  
siadła w fotelu ze swą makatką  
i przyglądała się mroźnym kwiatkom.

Potem spojrzęła na towarzysza:  
Widziałeś cuda na szybie dzisiaj?  
Bo widzisz ptaszku, to Pani Zima  
maluje szyby gdy się zatrzyma.



Gdy wzeszło słońko ponad dachami  
wzorki zmieniły się w mokre plamy,  
Dżordżowi było ogromnie szkoda,  
że znów po szybach spływała woda.

Emma zdradziła mu tajemnicę,  
że zima wróci w te okolice,  
znowu na szybie coś namaluje,  
kiedy natchnienie mroźne poczuje.

Kanarek bardzo chciał ją zobaczyć —  
jak też wygląda zima przy pracy?  
Spać dziś nie pójdzie i będzie czekał,  
aż znów przybędzie ona z daleka.

Nie zmrużył oczek przez nockę całą,  
przysnął nad ranem. I co się stało?  
Kiedy obudził się przed śniadaniem  
szyby znów były pomalowane!

Proszę, niech Emma mu wytłumaczy  
kim jest ta zima? Jak ją zobaczyć?  
Co można zrobić by ją zatrzymać?  
Jaka naprawdę jest Pani Zima?

Emma dziś wstała w świetnym humorze,  
bo w domku ciepło, choć mróz na dworze,  
chętnie ptaszкови opowiedziała,  
że zima wcale się nie schowała..

Zima to piękna jest pora roku,  
co lubi śniegiem poproszyć wokół,  
przychodzi cicho, zmienia świat cały,  
by był czyściutki, magiczny, biały...



Zostaje w mieście dwa, trzy miesiące,  
potem ucieka przed ciepłym słońcem,  
lecz zawsze wraca tuż po jesieni,  
by świat jak zwykle na biały zmienić.

Dzordż swą pomyłkę zrozumiał wreszcie,  
pokochał zimę w swym małym mieście,  
wiedział, że będzie patrzył co rano,  
na szybę pięknie pomalowaną.

Babcia siedziała znowu z makatką,  
delektowała się swą herbatką,  
a nasz kanarek już się nie smucił.  
wiedział, że zima do miasta wróci.

